

Już minął rok od pierwszego naszego przyjazdu do Muzeum Palindromów w Nowej Wsi. Jest sobota 10 lipca rano. Pogoda jak na zamówienie, zapowiada się upał. Inni poeci wyjeżdżają na wczasy, a my wyjechaliśmy z Warszawy samochodem w stronę Serocka. I tym razem zostaliśmy zaszczytzeni niespotykaną polską gościnnością Tadeusza Morawskiego. Niespotykaną dlatego, że trudno teraz o taką gościnność w obecnych ciężkich czasach, gdy wszystko drożeje i zanikają obyczaje. Zanika polskość taka jak była kiedyś. Jest całkiem nieporównywalna, a pomimo Polacy to naród przyjacielski i znany za granicami z gościnności do dzisiaj.

Między innymi gościli u twórcy i znawcy Palindromów:

- prezes Stowarzyszenia Autorów Polskich Oddział Żyrardów; pisarka, dziennikarka, autorka wielu książek Janina Wielogurska,
- prezes Głównego Zarządu Stowarzyszenia Autorów Polskich Eugeniusz Orłow, twórca kolęd, pieśni, przyśpiewek warszawskich. Pisze utwory dla kapel i chórów,
- pisarka i poetka z Warszawy: Bolesława Wdzięczna, autorka kilku książek. Jedna z nich, "Dziewczyna z fantazją" została подарowana gospodarzowi,
- znana poetka warszawska Barbara Szafrńska wraz z mężem, który robił film i zdjęcia u mistrza palindromów.

Jak zwyczaj nakazuje zwiedziliśmy Muzeum Palindromów. O ciekawych wydarzeniach związanych z palindromami opowiadał twórca, który подарował gościom kilka swoich książek.

Potem kawa i herbata, recytacje poezji. Opowiadki z kraju, wspomnienia o dobrych pisarzach, a także dyskusje o Mistrzostwach Świata w piłce nożnej. Były też refleksje na temat zniszczenia kolportażu przez rozczłonkowanie, o ZAIKS-ie, o zmiennym zapotrzebowaniu w różnych czasach na harlekiny, bestsellery i inne formy pisane, o elektronicznym czytaniu książek, o zdrowym zarządzaniu prawami autorskimi.

Mistrz Palindromów i tym razem zaskoczył swoją bystrością umysłu, refleksjami, mistrzostwem i podawał kartki jedna po drugiej z napisanymi palindromami, świeżo stworzonymi lub przypomnianymi.

Prezes Głównego Zarządu SAP nie śmiał stawiać czoła znanemu twórcy, powiedział: "jestem od utworów innego rodzaju, nie śmiem nawet rywalizować o palindrom, to inna sztuka".

Janina od razu napisała jeden krótki palindrom i z tego co zauważyła, to wymyśliła go na poczekaniu. Jak zwiedzali Muzeum, ona już tworzyła, patrząc w myśli jak przeczytać go na wspak i tak powstał prosty: "Ala! boa ale", wyszło jak się czyta na wspak: "Ela a obala", a z tego "Ala boa obala", i powstał też drugi jej palindrom "i lawina! Jakez Cała - czeka Jan i wali". Palindromy pochłaniają trochę więcej czasu niż wiersz. No cóż, Janina nie układa palindromów a sporadycznie tylko czasami.

Siedzieliśmy w rozbudowanym pięknym odkrytym zadaszonym ganku palindromów, pełnym leśnych zapachów i przy ogródku z różami. Jedliśmy flaki wołowe, kielbasę z przepyszny chlebem jeszcze ciepłym, popijając czerwone i białe wino, jedząc maliny i ciastka.

Później wstąpiliśmy do bliskich sąsiadów, którzy się tu niedawno sprowadzili. Podobnie piękna posiadłość i dużo zieleni, dużo tlenu. Sąsiedzi także gościli u Tadeusza Morawskiego: Marysia i Jurek Truszowie z Warszawy oraz Ela i Andrzej Olasowie z Florydy wraz z białym pieskiem Miśkiem, który też przyleciał z nimi z Florydy. Andrzej Olas próbuje także pisać. Ta grupa gościła nieco dłużej.

Literackie spotkanie twórców musieliśmy przerwać wyjazdem jeszcze przed zachodem słońca. Wzbogaceni o nowe palindromy mistrza, wróciliśmy do Warszawy. Nieco dalej leży moje miasto, Żyrardów.. Trzeba było wracać.

Nieco prawdy w tych palindromach jest, nie ma co! I to jest dokładnie sztuka literacka, powiedzieć tak i to jak powiedzieć? A to są palindromy autorstwa Tadeusza Morawskiego, które pisał jak błyskawica, nic dziwnego - matematyk, ścisły umysł. Nie każdy umie wykorzystać do czegoś więcej a jest to nadzwyczajność....

O, w alkohol - oho klawo!

Roi z dna brak kar bandzior

A man a plan a Canal Panama (znany utwór angielski)

A na rząd idą z rana

A trawy teza Gazety warta

Jady darmo te opijaj i poetom rady daj!

S.O.S. Ej, Eli Kamil świeże jada jeże i w ślimaki leje sos

O nas i panu Paszy z SAP-u napisano

ABC akt tka CBA

Ładna pani woła - mało wina pan dał

A na Dwór to łamagi i gama łotrów dana

Muzo, rząd i inni winni idą, zrozum!